

CMS

I WRACASZ DO GRY

www.cms-online.pl
www.probawysilkowa.pl
www.rezonans-magnetyczny.waw.pl
www.tomografiakomputerowa.waw.pl
www.fizjoterapia.cms.waw.pl

NOWOCZESNA I KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA OBRAZOWA W CENTRUM MEDYCYNY SPORTOWEJ

- 
- ⚡ Tomografia Komputerowa
 - ⚡ Rezonans Magnetyczny 3T
 - ⚡ USG
 - ⚡ RTG
 - ⚡ Pełny zakres badań
 - ⚡ Najnowocześniejszy sprzęt
 - ⚡ Wykwalifikowani specjaliści
 - ⚡ Rejestracja online
 - ⚡ Krótkie terminy
 - ⚡ Wygodny dojazd
 - ⚡ **Bezpłatny parking**

CMS i Wracasz do gry!

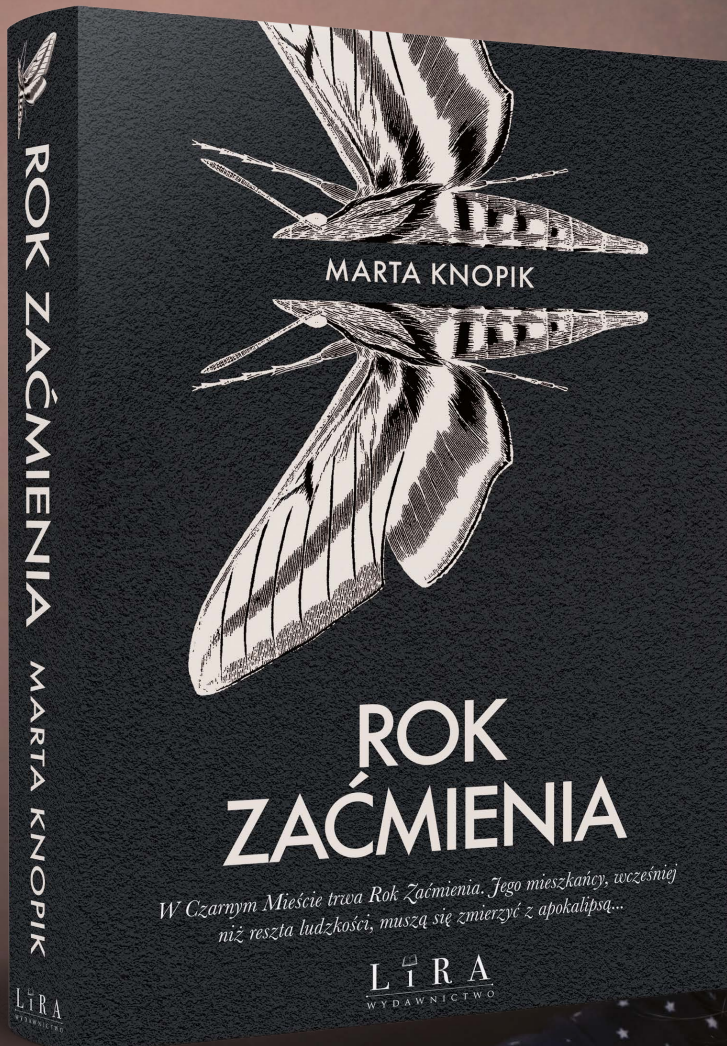
Centrum Medycyny Sportowej to ośrodek leczniczo-rehabilitacyjny, specjalizujący się w leczeniu urazów ortopedycznych. CMS wykorzystuje najnowocześniejsze technologie w diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji.

CENTRUM MEDYCYNY SPORTOWEJ - WARSZAWA ul. Wawelska 5

tel.: 22 592 93 05 do 10

www.cms.waw.pl

W Czarnym Mieście
trwa ROK ZAĆMIENIA,
a wróżbici wieszczą koniec świata...



Martę Knopik fotografował Maciej Zienkiewicz

Już jest! Najnowsza powieść MARTY KNOPIK,
autorki bestsellerowego „Czarnego Miasta”

Ziobro wszechmogący | Teraz ruch **Trzaskowskiego** | Szpital **bez tlenu**
Rozmowa **przez łyży** | Szczepić się **w ciąży?** | **Wieże** na wybrzeżu | Faworycy **do Oscara**

POLITYKA.PL

POLITYKA

TYGODNIK, nr 17 (3309), 21.04–26.04.2021

Cena 8,50 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

Już?

**Czy Jarosław
Kaczyński
zdecyduje się
na przyspieszone
wybory**



ISSN 0032-3500



17>

9 770032 350107

max skorwider

ski team®

Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW STACJONARNYCH SKI TEAM 7 DNI W TYGODNIU

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA **10:00 - 21:00**

WSZYSTKIE NIEDZIELE **11:00 - 18:00**

WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW HYBRYDOWYCH:

WARSZAWA - KOR 36/38

KATOWICE - C.H. 3 STAWY

LEASING ROWERÓW DLA FIRM

DO 50 RAT NA ZAKUP ROWERU

PUNKT OBSŁUGI PACZEK 



Rower hybrydowy

to rower z silnikiem elektrycznym Bosch, który sprawdzi się zarówno podczas jazdy w mieście, jak i w terenie.

To solidny, wytrzymały i niezawodny towarzysz trudnych tras.

 **CUBE**

KOLEKCJA 2021 - Duży wybór rowerów:

Hybrydowych / MTB / Miejskich / Szosowych
Turystycznych / Gravel / Damskich / Dziecięcych

ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU **PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10:00 - 21:00 / NIEDZIELA 11:00 - 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | ul. Toruńska 107b | ul. Wolska 19/25 (róg Karolkowej)
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: CH 3 Stawy

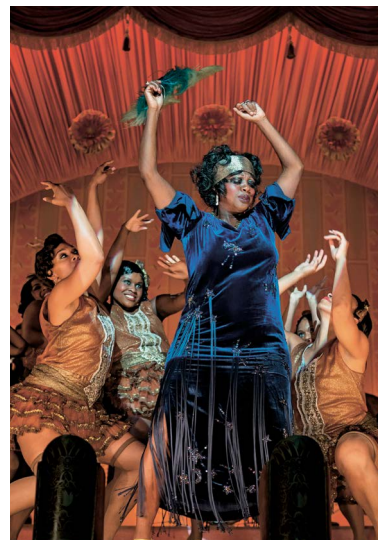


12

Wszchemocny



28

Poznań:
jak ulotnił się tlen

74

Oscary: kto wygra,
kto przegra

Tematy tygodnia

- 12 Ewa Siedlecka
Jak prokuratura zastępuje sądy
- 15 Mariusz Janicki
Szanse na przedterminowe wybory

Polityka

- 18 Rafał Kalukin **Trzaskowski: teraz jego ruch!**
- 21 OGLĄD I POGLĄD Ryszard Holzer
Polityczna trucizna – spółki Skarbu Państwa

Rozmowa POLITYKI

- 24 Elżbieta Bogucka-Lityńska i Ludwika Wujec o odchodzeniu najbliższych i pamięci o nich

Społeczeństwo

- 28 Katarzyna Kaczorowska, Paweł Reszka
Kulisy tragedii w poznańskim szpitalu
- 31 Violetta Krasnowska
Stanisław Wawrzecki – powieszony, ograbiony
- 34 Grzegorz Rzeczkowski
Prześwietlanie ojca Rydzyka

Rynek

- 36 Ryszarda Socha
Wieża na wybrzeżu
- 40 Joanna Solska
Sanepid: w boju bez dowódcy

- 43 Marcin Piątek
Przedsiębiorców strategię przetrwania

Świat

- 46 Artur Domosławski BRAZYLIA
Wirus Bolsonaro
- 49 Jędrzej Winiecki BIAŁORUŚ
Polska mniejszość na celowniku
- 52 Agata Szczerbiak HOLANDIA
Ochotnicze pogotowie aborcyjne

Nauka i cywilizacja



- 54 Paweł Walewski
Covid: szczepić w ciąży czy nie?
- 57 Edwin Bendyk **O Zielonym Ładzie i zielonym klinie**

Historia

- 64 Marcin Zaremba **W PRL władza też potrafiła się urządzić**
- 67 Agnieszka Krzemińska **Kiedy Chorwaci pojawili się w Dalmacji**

- 69 Włodzimierz Borodziej
Śledztwo Szaroty w sprawie śmierci Starzyńskiego

Kultura

- 74 Janusz Wróblewski
Oscary: rozdanie przełomowe
- 78 Dorota Szwarzman
Czas wirtualnych koncertów
- 82 Justyna Sobolewska
Nowa Fala: poezja zbudowana
- 84 MEA PULPA **Kuby Wojewódzkiego**
- 90 Jerzy Baczyński
Stefan Bratkowski – romantyczny pozytywista

Na własne oczy

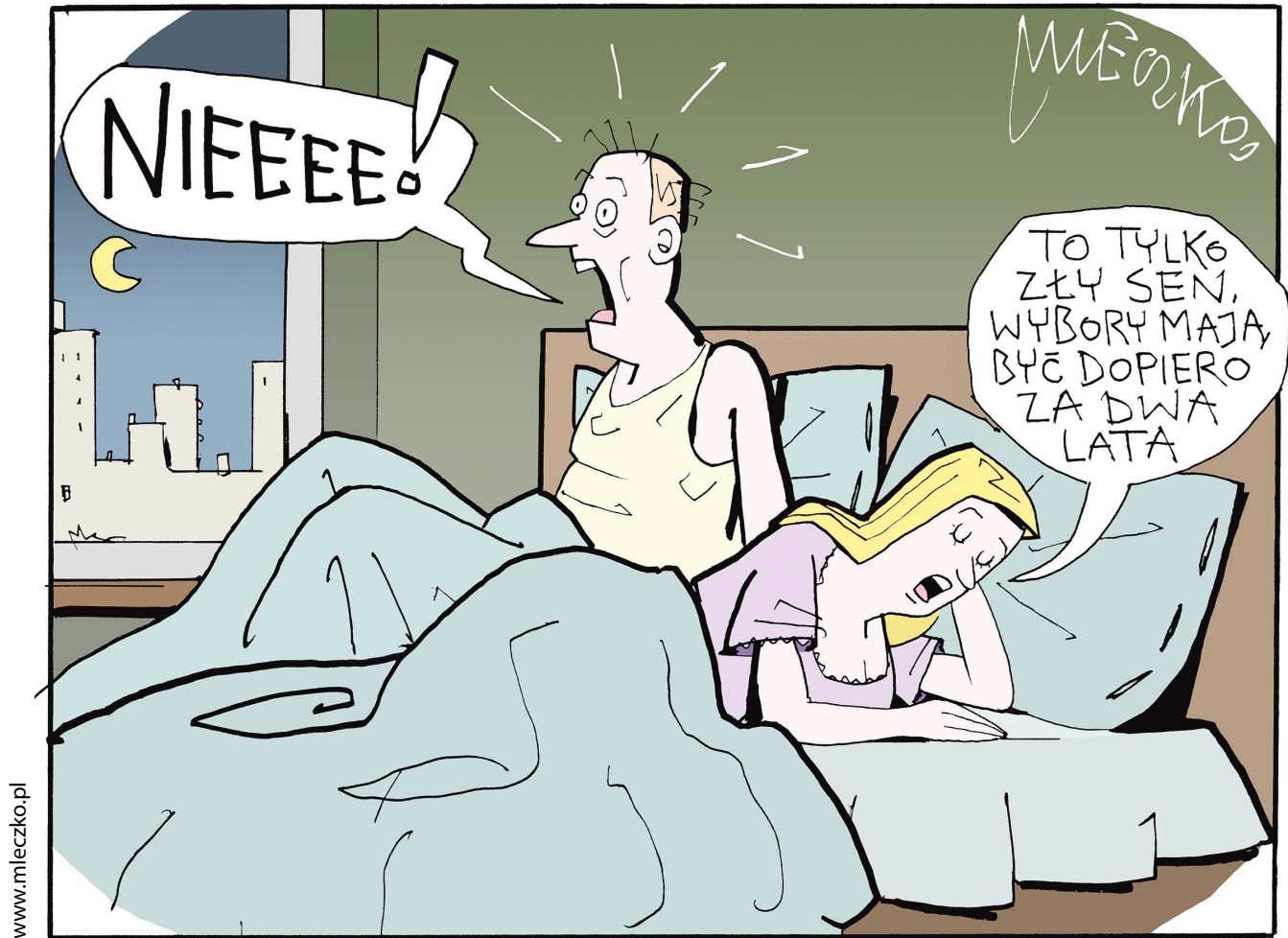
- 92 Adam Grzeszak **Oxytree – liściaste fabryki drewna**

Stałe rubryki

- 4 Mleczko i Mizerski
- 6 Ludzie i wydarzenia
- 70 Afisz • 86 Chutnik i Plebanek
- 87 Passent • 88 Hartman
- 89 Mizerski na bis • 91 Do i od redakcji
- 98 Polityka i obyczaj

KWIECIEŃ
27
WTOREK

Uwaga, Czytelnicy!
Kolejny numer na majówkę w sprzedaży już od wtorku 27 kwietnia.



www.mleczko.pl

GALERIA ANDRZEJA MLECZKI: KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 14

SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Czy biskupi powinni zniknąć

Z „Gazety Wyborczej” dowiaduję się, że ukarany przez Watykan bp Janiak gdzieś się schował i go nie ma. Wielu Polaków wysoko ocenia gest Janiaka i uważa, że to bardzo dobry pomysł. Ich zdaniem powinno nie być nie tylko Janiaka, ale także Jędraszewskiego, Dziwisza i kilku innych hierarchów. Zadawane jest pytanie, dlaczego nie schował się Głódź, którego również nie powinno być. Zamiast tego pojawiła się informacja, że zniknęły daniela z posiadłości Głódzia, ale uważam, że niepotrzebnie, bo do danieli nikt nic nie ma, niech sobie będą. Zresztą te daniela zostały już odnalezione u jednego ze znajomych Głódzia. Co do Janiaka, to rzekomo gdzieś komuś jego charakterystyczna sylwetka miała mignąć na ulicy, pojawiła się nawet informacja o Janiaku robiącym zakupy w jednym z supermarketów w diecezji wrocławskiej lub kaliskiej. Wygląda na to, że chociaż sam Janiak zniknął, jego widmo krąży po kraju, siejąc informacyjny zamęt. Podobno w trakcie posługi miał odłożyć spore pieniądze i jest właścicielem posiadłości na Dolnym Śląsku. Mówi się też o pałacyku, dworku, a nawet stadninie koni. Nie wiem, czy ta sensacyjna informacja nie ściągnie na Dolny Śląsk gromady turystów, którzy spróbują odnaleźć sekretną posiadłość Janiaka, tak jak próbowali odnaleźć słynny złoty pociąg. Region zyska dzięki temu na atrakcyjności, a niewykluczone,



że przy okazji próbujący żyć poza systemem Janiak stanie się postacią kultową. Może nawet wśród osób wierzących narodzi się kult tego hierarchy, a jego zwolennicy będą w napięciu oczekiwali na ponowne przyjście Janiaka. Może znowu na gospodarza diecezji kaliskiej, a może i na kogoś wyżej. W opinii specjalistów byłby to cud, ale przecież w polskim Kościele nie takie cuda się dzieją.

Najświeższy cud związany jest z arcybiskupem Dzięgą, któremu KUL przyznał nagrodę „za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne, zawodowe i organizacyjne, mające na celu szerzenie zasad katolickich”. Panuje opinia, że nagrodzenie Dzięgi w momencie, gdy w Watykanie trwa postępowanie w sprawie ukrywania przez niego pedofilskich czynów ks. Dymera, oskarżanego o seksualne wykorzystywanie podopiecznych ośrodka młodzieżowego w Szczecinie, nie da się w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć i że w grę musi tu wchodzić bezpośrednia boska interwencja. Nagroda dla Dzięgi i wygłoszona z tej okazji laudacja na jego cześć pokazuje, że osiągnięcia tego hierarchy w tuszowaniu pedofilii lubelska uczelnia doceniła i uznała za szerzenie zasad katolickich. Nie mam wątpliwości, że wpajane przez pedofila Dymera zasady młodzież z ośrodka w Szczecinie zapamięta na całe życie.



Angkor - imperium w głębi dżungli

Wycieczka śladami dziedzictwa kulturowego Khmerów przez Tajlandię, Kambodżę i Wietnam, zwiedzanie m.in. słynnego Angkor Wat oraz rejs rzeką Mekong.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Bangkoku. **Dz. 2** Przylot do Bangkoku. Zwiedzanie miasta. **Dz. 3** Przejazd do Chanthaburi. **Dz. 4** Chanthaburi – Battambang, Kambodża. Zwiedzanie miasta i rejs. **Dz. 5** Battambang – Siem Reap. Świątynia Wat Phnom Banan – Killing Caves (Jaskinie Zabijania). **Dz. 6** Siem Reap. Angkor Thom oraz Angkor Wat. **Dz. 7** Siem Reap – Phnom Penh. „Wioska Pajków” (Spider Village) oraz zwiedzanie miasta riksą rowerową. **Dz. 8** Phnom Penh. Zwiedzanie miasta, Pałac Królewski (Royal Palace), Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng i Pola Śmierci (Killing Fields). **Dz. 9** Phnom Penh, rejs rzeką Mekong do Chau Doc w Wietnamie. **Dz. 10** Chau Doc. Wycieczka rowerowa. Wypoczynek w Victoria Nui Sam Lodge. **Dz. 11** Chau Doc – Can Tho w Delcie Mekong. Wizyta na bazarze. Rejs. **Dz. 12** Can Tho – Ho Chi Minh. Pływający targ w Delcie rzeki Mekong. **Dz. 13** Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja pożegnalna. **Dz. 14** Ho Chi Minh. Spacer po mieście. Czas wolny. Wylot do Warszawy. **Dz. 15** Przylot do Warszawy.

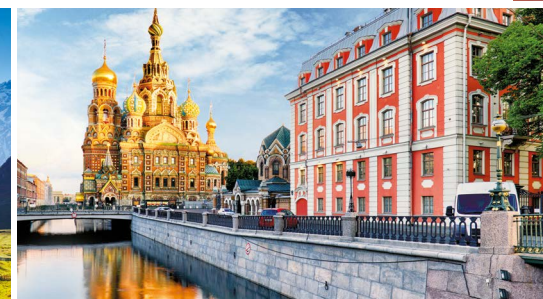
15 dni | Wylot z Warszawy 17/08, 16/11 2021, 04/01, 15/02 2022 od **8.498,-**



WYKŁAD ONLINE

Armenia i Gruzja
22/04/21 o godz. 17:00

Rejestracja na stronie www.albatros.pl



Bałtycka Odyseja

Program wycieczki: **Dz. 1** Przejazd autokarem z Warszawy do Wilna. **Dz. 2** Wilno. Zwiedzanie miasta. **Dz. 3** Wilno – Szawle - Ryga. Góra Krzyży w okolicy Szawle. Przejazd w kierunku stolicy Łotwy. **Dz. 4** Ryga. Zwiedzanie stolicy Łotwy. **Dz. 5** Ryga – Parnawa – Tallin. Uzdrowisko w Parnawie. Przejazd do stolicy Estonii. **Dz. 6** Tallin. Zwiedzanie stolicy Estonii. Nocny prom do Sztokholmu. **Dz. 7** Sztokholm. Zwiedzanie stolicy Szwecji. **Dz. 8** Sztokholm - Olandia - Karlskrona. Przejazd przez Szwecję. Wyspa Olandia. Nocny prom linii Stena Line do Polski. **Dz. 9** Przejazd autokarem z Gdyni do Warszawy.

9 dni | Wyjazdy z Warszawy 14/09 2021

3.498,-

Armenia i Gruzja – perty Kaukazu

Starochrześcijańskie klasztory, majestatyczne góry, zielone doliny, znakomita kaukaska kuchnia i trunki, oraz dwie stolice: Erywań i Tbilisi.

Na trasie wycieczki najważniejsze zabytki historyczne regionu w tym wpisane na listę UNESCO zespoły klasztorne Geghard i Hachpat oraz miasto-muzeum Mcheta, a także słynne jezioro Sevan, góra Kazbeg z klasztorem Świętej Trójcy, wykute w skale miasto Uplisciche czy urokliwe, górskie miasteczko Dilidżan. Skosztujemy lokalnej kuchni, odwiedzimy legendarną destylarnię brandy Ararat i winnice w Kachetii, gdzie zdegustujemy gruzińskie wina i pędzoną z winogron wódkę czacza.

11 dni | Wyloty z Warszawy 26/09 2021, 15/05 2022

6.998,-

Rejs statkiem od St. Petersburga do Moskwy

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot do St. Petersburga. Zaokrętowanie na statku. **Dz. 2** St. Petersburg. Zwiedzanie Twierdzy Pietropawłowskiej. **Dz. 3** St. Petersburg. Pałac Zimowy/Ermitaż. **Dz. 4** Centrum rzemiosła ludowego Mandrog. **Dz. 5** Chroniona prawem UNESCO wyspa-muzeum Kiży z niesamowitymi drewnianymi cerkiewiami. **Dz. 6** Goritsy. Miasteczko Kiriłtow i odwiedziny w prywatnym domu. **Dz. 7** Jarostaw nad Wołgą. Zwiedzanie miasta wraz z muzeum sztuki. **Dz. 8** Uglich. Zwiedzanie miasta – m.in. Cerkiew Na Krwi. **Dz. 9** Moskwa. Zwiedzanie miasta m.in. Zamoskworieczje i Plac Czerwony, czas wolny. **Dz. 10** Moskwa. Zwiedzanie Kremla. **Dz. 11** Wylot z Moskwy do Warszawy.

11 dni | Wyloty z Warszawy 20/07, 09/08 2021

7.598,-

Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 30 kwietnia 2021! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na www.albatros.pl

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: PL13

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Uczeń czarnoksiężnika



Jerzy Baczyński

Zastanawiamy się w tym numerze, czy możliwe są w Polsce wcześniejsze wybory, a jeśli tak, to kiedy, w jakich okolicznościach i jakie są szanse na zwycięstwo opozycji (s. 15). Nie ma dziś politycznie ważniejszego i pilniejszego tematu – choć to, że takie spekulacje w ogóle są uprawnione, jest jednak czymś niezwykle. Nawet nie minął rok od prezydenckiego zwycięstwa Andrzeja Dudy, co przypięczętowało serię sześciu kolejnych wyborczych sukcesów Zjednoczonej Prawicy. Potknięcia w wyborach samorządowych i senackich nie zmieniły zasadniczego układu sił: Jarosław Kaczyński otrzymał i utrzymał pełnię władzy, dostał także od suwerena swoiste absolutorium, rozgrzeszenie z tego, co on i jego ludzie robili w Polsce przez ostatnie pięć lat. Kto by pomyślał, że dziś – właściwie wciąż jeszcze na początku kadencji – rząd praktycznie utraci większość? Niby wiemy, jak do tego doszło, ale gdybym miał wskazać jeden powód, to nawet nie byłaby nim pandemia, która wstrząsnęła rządami na całym świecie. Kryzys ma charakter polityczny, nie pochodzi z zewnątrz, ale ze środka obozu władzy. I ma nazwisko: Ziobro.

Kaczyński, doświadczony gracz i intrygant, popełnił wobec Zbigniewa Ziobry serię kardynalnych błędów. Chyba go nie docenił. Wiedząc od czasu pierwszych rządów PiS o jego skłonnościach do nadużywania władzy, dał mu zgodę na połączenie stanowiska ministra i prokuratora generalnego. Potem ślepo wspierał i autoryzował jego tyleż brutalne co nieporadne czystki w wymiarze sprawiedliwości. Co gorsza, przez lata Kaczyński pozwolił Ziobrze rosnąć, gromadzić haki, pieniądze, budować własne zaplecze kadrowe. Nie przypilnował też Solidarnej Polski w kampanii wyborczej 2019 r. i dał jej pakiet kontrolny w Zjednoczonej Prawicy. Musiał się poniewczasie zreflektować, bo odmówił jego zwartej partycje przejścia do PiS. Walka o polityczne przetrwanie grupy Ziobry musiała oznaczać ich wojnę z PiS, wyrąbywanie własnej autonomicznej pozycji. Jarosław Gowin, choć na pozór znalazł się w podobnej sytuacji, w odróżnieniu od swego kolegi-przystawki, nie musi zabiegać o własne 5 proc. w przyszłych wyborach. Gowin jest gotowym koalicjantem dla którejś z formacji opozycyjnych i przechodząc wcześniej (w tym roku) lub później (w przyszłym) „do obozu wroga”, może nie tylko przetrwać, ale nawet utargować porządny kawałek władzy. Realna gra toczy się więc dziś między Kaczyńskim i Ziobrą.

To wskutek tej rozgrywki, żeby utrzymać radykalną prawicę przy sobie, prezes PiS postanowił odpalić, nie przewidując negatywnych społecznych i sondażowych konsekwencji, sprawę zakazu aborcji. A ponieważ jesienny wstrząs polityczny oraz kolejne porażki rządu w walce z pandemią ułatwiły Ziobrze ataki na premiera Morawieckiego, Kaczyński własną osobą musiał wejść do rządu i jako „nędzny wicepremier” gasić koalicyjne

pożary. Na próżno: szef Solidarnej Polski, zręcznie przybierając kostium „prawdziwego PiS”, bez trudu i bezkarnie wywoływał kolejne kryzysy, podciągając swoją formację w okolice progu wyborczego.

Kaczyński – Ziobro to klasyczna historia ucznia czarnoksiężnika: prezes PiS obdarzył mocą najbardziej cynicznego i bezwzględnego ze swoich praktykantów i już nie daje rady nad nim zapanować. Dziś Ziobro jest zbyt silny i niebezpieczny dla całego aparatu władzy, aby Kaczyński mógł się z nim rozprawić jak kiedyś z Leppelem czy Giertychem. Sprawa Nowaka (analiza Ewy Siedleckiej s. 12) pokazuje dobitnie, jak wielką, a właściwie przerażającą władzę ma minister-prokurator, ile po drodze przyznał sobie uprawnień do łamania prawa, iloma bezwzględny wykonawcami dysponuje, jak działa stworzony przez niego system niszczenia przeciwników, równie dobrze tych z opozycji, co z własnego obozu.

Słusznie zwracał uwagę Adam Bodnar, że jawny zamiar likwidacji przez PiS urzędu niezależnego rzecznika praw obywatelskich (więcej s. 7) jest potencjalnie niebezpieczny także dla ludzi dzisiejszej władzy, którzy, jak wszyscy obywatele, zostają pozbawieni ważnej instytucji obrończej. Sprawa prof. Wojciecha Maksymowicza, lekarza i posła Porozumienia, krytycznego wobec rządowej strategii walki z pandemią, jest tu ważnym ostrzeżeniem. Absurdalne oskarżenie o „eksperymenty medyczne na ludzkich płodach” zostało z całą powagą podjęte przez pisowskie Ministerstwo Zdrowia i teraz od woli Ziobry zależy, czy prokuratorzy będą nękać uciążliwego posła. Że oskarżenie pochodzi od rozhisteryzowanego pro-lifera? A, przypomnijmy sobie, co robi prokuratura z równie idiotycznymi, niewiarygodnymi oskarżeniami pod adresem marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego. Nawet Daniel Obajtek, dziś chroniony, jutro przecież może być, jak Sławomir Nowak, aresztowany na długie miesiące. A im bardziej różne frakcje w obozie władzy są skłócone, im bliższa perspektywa ewentualnych wyborów i przegranej, tym ta władza robi się niebezpieczniejsza, również sama dla siebie.

Na razie silnym i wciąż skutecznym spoiwem Zjednoczonej Prawicy pozostają pieniądze (o nepotyzmie w państwowych spółkach s. 21) oraz strach przed odpowiedzialnością. Kolejne wybory, obojętne, czy terminowe, czy przyśpieszone, będą już ostatnią grą Kaczyńskiego o przetrwanie formacji, którą stworzył, i o własne bezpieczeństwo. Zostało więc niewiele czasu, aby jeszcze bardziej „prze-

chylić boisko w swoją stronę”, wygasić lub choćby osłabić wszelkie potencjalne ogniska oporu. Stąd akcja przeciw RPO, zapowiedź kolejnych rozpraw z sędziami (marszałek Terlecki: „zbyt długo im pobłażaliśmy”), wzmocnienie kontroli nad mediami (prezes Orłenu, „odrzuca” wyrok sądu wstrzymujący przejście Polska Press), stąd inicjatywa ministra Czarnka stworzenia nowej „Akademii Nauk” czy systemowe odsuwanie samorządów od europejskich pieniędzy. Nie wiadomo, ile z tego uda się zrealizować, bo władza szybko traci sprawczość. Ale plan Kaczyńskiego jest chyba taki: po (względny) opanowaniu pandemii obiecać hojne transfery socjalne sklejone z ideą Nowego Ładu, czyli „dokończenia zmian ustrojowych”. Towarzyszący temu projekt znacznego podwyższenia opodatkowania „bogatyń” zostanie zapewne opakowany w retorykę walki klasowej, kolejnego zderzenia ludu z elitami. Tak chyba będzie wyglądał pakiet na wybory.

Jesteśmy dziś w fazie prekampanii. I tak jak Kaczyńskiemu sprzyjają słabości przywództwa i podziały opozycji, tak szansę zwycięstwa opozycji daje rozpad, wewnątrzna wojna i autokompromitacja Zjednoczonej Prawicy. W tym sensie toksyczny związek Kaczyński – Ziobro jest nadzieją dla polskiej demokracji.

Jan Koza



Trybunał na wysokościach

Trybunał Julii Przyłębskiej za 10. podejściem (9 razy odraczano rozprawę) usunął z urzędu Adama Bodnara. Za trzy miesiące obywatele przestaną mieć swojego rzecznika, bo PiS raczej nie zaproponuje następcy możliwego do zaakceptowania przez opozycję. To orzeczenie przejdzie do historii. Oto biesiadująca z samodzielną władzą polityczną Przyłębska oraz „twarz” reform unicestwiających państwo prawa **Stanisław Piotrowicz** nakazują rzecznikowi praw obywatelskich i działaczowi na rzecz praw człowieka Adamowi Bodnarowi tytułowanie ich „wysokim trybunałem”. Pod względem prawnym wyrok jest kuriozalny: sąd z udziałem dublera sędziego, bezprawnie ustanowionej prezeski i z bezprawnie zmienionym składem – Przyłębska zastąpiła wrocławskiego profesora Rafała Wojciechowskiego byłym działaczem PiS Bartłojem Sochańskim – wydaje wyrok, w konsekwencji którego obywatele zostają pozbawieni konstytucyjnego prawa (art. 80) złożenia skargi do RPO. Za bardziej zgodny z konstytucją został uznany brak rzecznika, niż kontynuowanie przez obecnego jego misji do czasu powołania następcy.

Ten absurdalny wyrok był możliwy, bo szósty rok w Polsce obowiązuje prawo siły, a nie konstytucja. Trybunał Przyłębskiej ogłosił, że nie może istnieć funkcja „pełniącego obowiązki rzecznika” i za takiego uznała Bodnara. Jednocześnie nakazał jakoś



uregulować Sejmowi tę sytuację. Jak, skoro „p.o.” być nie może? Może więc Sejm ustawą zmieni konstytucyjny tryb powoływania RPO i w razie pata będzie go wskazywać np. marszałek Sejmu? Zmianie ustawami konstytucji to paradygmat rządów PiS. Ale możliwe, że RPO po prostu nie będzie. I to by się władzy podobało.

Na razie rządzący wybrali sobie na rzecznika Bartłoję Wróblewskiego, autora antyaborcyjnego wniosku do Trybunału Przyłębskiej. Po wyborze oświadczył, że jeśli Senat go zatwierdzi, to wystąpi z PiS. Łaskawy gest, zważywszy, że przecież mógłby z pomocą Trybunału Przyłębskiej obalić konstytucyjny zapis, że RPO nie może należeć do partii politycznej. Senat go jednak raczej nie poprze, więc nie ma problemu. Przynajmniej dla rządzących – brak RPO jest im na rękę. Nikt nie będzie robił im kłopotu, np. zaskarżając decyzje władzy do sądów, które – po pięciu latach antysędziowskich represji – ciągle orzekają niezawisłe. Jak w sprawie bezprawnych działań premiera dotyczących „wyborów kopertowych”, zawieszenia transakcji kupna przez Orlen Polska Press czy kasacji na korzyść osób karanych za łamanie wprowadzanych rozporządzeniami pandemicznych zakazów.

Trybunał Przyłębskiej dał Bodnarowi jeszcze trzy miesiące. Ten czas sądy powinny wykorzystać na prawomocne zakończenie spraw. Potem należy się spodziewać, że prokurator generalny zażąda ich zawieszenia z powodu nieobsadzenia urzędu RPO. Sądy nie muszą go słuchać, ale sędziowie znowu znajdą się pod presją ewentualnych postępowań dyscyplinarnych.

EWA SIEDLECKA

Poligon Rzeszów

Tylko czworgu kandydatów na prezydenta Rzeszowa udało się zebrać wymagane 3 tys. podpisów. W pierwszej turze wyborów 9 maja zmierzają się Grzegorz Braun (poseł Konfederacji), **Konrad Fijołek** (wiceprzewodniczący rady miasta, popierany przez KO, Polskę 2050, Lewicę i PSL), Ewa Leniart (wojewoda podkarpacka z PiS) oraz Marcin Warchoła (wiceminister sprawiedliwości, na starcie kampanii wystąpił z Solidarnej Polski). To kolejność alfabetyczna; z nieoficjalnych wieści ze sztabów wynika, że na trzy tygodnie przed wyborami prowadził Warchoła przed Fijołkiem, a kandydatka PiS (z hasłem „Rzeszów ma moc”) mimo niemałej promocji w mediach publicznych była dopiero trzecia. W partii mówi się o niej kpiąco „nasza Kidawa”, co pokazuje skalę rozczarowania. Rozmówca POLITYKI z PiS dementuje jednak plotki o możliwości wycofania Leniart z wyborów: – *Gdybym się oglądał na sondaże, od 2015 r. zajmowałbym się czymś innym.*

Stawka wyborów w Rzeszowie to nie tylko prezydentura 200-tys. stolicy Podkarpacia. Opozycja chce pokazać, że Polacy odwracają się od rządzącej prawicy. PiS tak samo potraktował wybory w mniejszym Elblągu w 2013 r., gdy poseł tej partii Jerzy Wilk niespodziewanie pokonał kandydatkę rządzącej wówczas Platformy.

W drugiej części kampanii Fijołek (hasło: „Rzeszów jest najważniejszy”) ma

dostać mocne wsparcie polityków opozycji. Do Rzeszowa wybiera się Rafał Trzaskowski oraz współpracujący z nim samorządowcy (m.in. Aleksandra Dulcikiewicz i Tadeusz Truskolaski). Mocniej zaangażują się też inne wspierające Fijołka partie (wizyty Włodzimierza Czarzastego i Michała Koboski). W pierwszych tygodniach kampanii takich działań było mniej, kandydat promował się jako polityk niezależny.



Równolegle trwa rzeszowska wojna do-
mowa w rządzącej koalicji. Kapitałem Warchoła jest wsparcie byłego prezydenta Tadeusza Ferency, które pozwala mu wyjść poza niewielki zapewne elektorat Solidarnej Polski (hasłem Warchoła jest „Dobra kontynuacja”). Dla partii Ziobry pokonanie PiS w stolicy Podkarpacia – bastionu Kaczyńskiego – miałoby olbrzymie znaczenie symboliczne, byłoby argumentem, że zio-
bryści nawet w razie rozvodu z PiS mieliby szansę na przetrwanie w polityce. Także Jarosław Gowin wykorzystał rzeszowską batalię, by dać prztyczka większemu koalicjantowi. Kandydat Porozumienia Waldemar Kotuła (który nie zebrał podpisów) wsparł Warchoła, a nie Leniart. Co ciekawe, nie widać też na razie jakiejś wielkiej pomocy PiS dla swojej kandydatki, jakby nikt z VIP-ów nie chciał ryzykować własnego kapitału politycznego.

O poszerzenie swojej niszy wyborczej walczy też Braun (z hasłem „Nowy impuls dla Rzeszowa”). Ostentacyjnie ignoruje epidemiczne obostrzenia i wzywa do otwarcia szkół i gospodarki. Sondaże nie dają mu szans na wejście do drugiej tury, ale jeśli powtórzy wynik Konfederacji z wyborów parlamentarnych i Krzysztofa Bosaka z prezydenckich, to będzie miał 10 proc. Gdyby ten wynik istotnie poprawił, PiS miałby kolejny kłopot, bo byłaby to wskazówka, że coraz więcej Polaków ma dość koronawirusowych restrykcji.

Druga tura wyborów odbędzie się – jeśli epidemia pozwoli – 23 maja. (WBS)

Opozycja na rozdrożu

Antoni Dudek

Politolog i historyk, profesor nauk humanistycznych



Czy opozycja rzeczywiście chce przedterminowych wyborów i szybkiego przejścia władzy? Pytanie to jest tylko pozornie absurdałne. Kryzys Zjednoczonej Prawicy ujawnił bowiem, że w jej szeregach nie brakuje polityków rozumujących podobnie jak prof. Marek Migalski, który nie tak dawno napisał, że obecnej władzy „trzeba dać gnść, aż do zniechęcenia przez ludzi. Inaczej za cztery lata PiS wróci do rządzenia w glorii partii, która dbała o ludzi i rozdawała profity. Epidemia i ekonomia rozkodują PiS. Wzięcie dziś władzy przez opozycję postawiłoby ją w roli sprzątacza po bajzlu zostawionym przez PiS” (Facebook). To rozumowanie jest oparte na założeniu, że proces utraty poparcia przez PiS, który w świetle średniej sondażowej z ostatnich sześciu miesięcy już stracił głosy ok. 10 proc. ogółu wyborców, ulegnie pogłębieniu. Na przekonaniu, że zbierająca właśnie rekordowe śmiertelne żniwo trzecia fala pandemii obnaży nieudolność rządu, a kolejne ujawniane przez media przykłady nepotyzmu i klientelizmu działaczy PiS do reszty zdeprawują jego wizerunek.

Tak istotnie może być, bo mechanizm zużywania się ekip rządzących po zaledwie kilku latach działał dotąd w Polsce z zaskakującą powtarzalnością. Co jednak będzie, gdy okaże się, że jesienią pandemia zostanie przezwyjęczona, a PiS z pomocą „czternastki” oraz kolejnych, jeszcze bardziej hojnych programów społecznych, finansowanych w ramach Nowego Ładu, odzyska utraconą popularność? Niemożliwe? Ale właściwie dlaczego, skoro polskiej gospodarce wciąż daleko do poziomu długu publicznego wielu krajów UE, a i chętnych do pożyczania nie brakuje?

Dlatego takiego znaczenia nabiera postawa opozycji w sprawie głosowania dotyczącego funduszu odbudowy, którego nie chcą

poprzeć politycy Solidarnej Polski. Jeśli rząd Mateusza Morawieckiego uzyska pełną swobodę w dysponowaniu olbrzymimi środkami europejskimi, to znacznie je rozdzielać w podobny sposób jak te z Funduszu Inwestycji Lokalnych. A zatem przede wszystkim wśród swoich, ale i tych, którzy dziś z niepokojem patrzą na postpandemiczną przyszłość i bardziej interesują ich podwyżki i dotacje niż sędziowska niezawisłość czy zakres kompetencji samorządów. Być może ich poparcie nie wystarczy, aby w kolejnych wyborach

PiS – już bez kłopotliwych biedakoalicjantów – uzyskał ponownie 43 proc. głosów, jak w 2019 r., ale zdobędzie ich na tyle dużo, aby w kolejnym Sejmie mieć największy klub oraz inicjatywę w tworzeniu następnego rządu.

Fakt, że po głośniejszej deklaracji Włodzimierza Czarzastego o bezwarunkowym poparciu posłów Lewicy dla ustawy o funduszu odbudowy w wersji rządowej Jarosław Kaczyński nie zarządził natychmiastowego głosowania w Sejmie, dowodzi, że nie bardzo w nią wierzy. I nic w tym dziwnego, bo była to deklaracja zdumiewająca. Mając bowiem przed sobą po raz pierwszy od ponad pięciu lat możliwość zadania PiS potencjalnie nokautującego ciosu, lider SLD ogłosił, że zamierza to pozostałej części opozycji uniemożliwić. A to, niezależnie od proeuropejskiej retoryki, jaką Czarzasty uzasadniał swoje stanowisko, jasno uwidoczniło rozdroże, na którym znaleźli się dziś politycy opozycji. Nie tylko ci z Lewicy, ale również z PO, gdzie z rosnącym niepokojem patrzy się na coraz lepsze sondaże partii Hołowni i marzy o tym, że przez najbliższe dwa lata obecnej kadencji popełni on podobne błędy co niegdyś Ryszard Petru. Rozdroże, na którym jedna z dróg – wyboista i spowita w gęstej mgłę – prowadzi ku przejściu władzy, druga zaś – znacznie wygodniejsza i znakomicie widoczna – wiedzie ku trwaniu w ławach opozycji nie tylko w obecnym, ale i w kolejnym parlamencie.

Biskupie obsesje

Jakby mało było paniki wokół szczepionek AstraZeneca i Johnson&Johnson, związanych z informacjami, że mogą wywoływać zakrzepicę (prawdopodobieństwo jest minimalne), to swoją cegiełkę dołożyła Konferencja Episkopatu Polski. Biskupi oświadczyli, że wspomniane szczepionki budzą „sprzeciw moralny”, bo w ich produkcji korzysta się z linii komórkowych stworzonych na materiale genetycznym pobranym od abortowanych płodów. I teraz eksperci muszą znów tłumaczyć: że komórki pobrano w latach 60. i 70., że od tej pory szczepy komórkowe namnażane są w laboratoriach i nie ma konieczności nowych pobrań. Kolejne zamieszanie wokół szczepionek jest po prostu niebezpieczne. Ale dla polskich hierarchów najwyraźniej nie ma to znaczenia. Nieważne, że do tej metody nie mają zastrzeżeń katolicycy naukowcy z Włoch czy USA. Nieistotne, że Kongregacja Nauki Wiary wydała, zaakceptowaną przez papieża, notę pozwalającą na korzystanie ze szczepionek wyprodukowanych przy użyciu linii komórkowych. W polskim episkopacie słowa „płód” i „aborcja” włączają odruch warunkowy i skutkują moralną paniką.

Co prawda episkopat, w swojej łaskawości, zezwolił wiernym na korzystanie z tych szczepionek „bez winy moralnej”, jeśli nie mają możliwości wyboru. Przy czym – jak zaznaczył bp Józef Wróbel – konieczne jest jednak

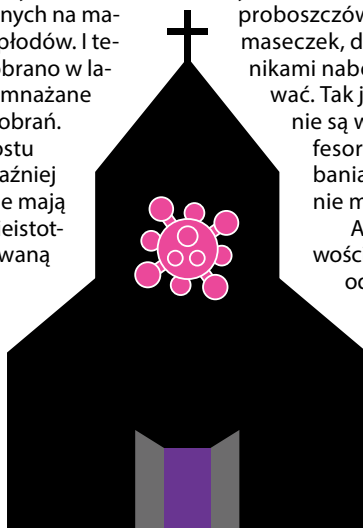
zamanifestowanie swojego sprzeciwu wobec aborcji. Gdzie?!

W gabinecie szczepień czy punkcie drive thru? I pytanie: co z tego komunikatu dotrze do wiernych? Może tylko zdanie o produkcji szczepionek z abortowanych płodów?

Pograżony w kryzysie polski Kościół oblewa egzamin z pandemii. Hierarchowie co prawda wprost nie kwestionują rządowych obostrzeń, ale w parafiach panuje pełna dowolność. Armia proboszczów lekceważy przestrzeganie obowiązku noszenia maseczek, dezynfekcji czy zachowania odstępu między uczestnikami nabożeństw, a biskupi nie są w stanie ich zdyscyplinować. Tak jak władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nie są w stanie zdyscyplinować jednego ze swoich profesorów, ks. Tadeusza Guza, który od roku wygłasza banialuki o „konsekwowanych dłoniach” kapłana, które nie mogą zarażać.

A teraz jeszcze tworzenie atmosfery moralnych wątpliwości dotyczących szczepionek. Może to być groźniejsze od obaw przed zakrzepicą, bo na nie rząd reagował jasno i stanowczo. Zaś na stanowisko KEP – z pewną taką nieśmiałością. Minister Dworczyk oświadczył enigmatycznie, że współpraca z episkopatem układa się dobrze. Trudno to potraktować poważnie. Teraz, gdy rusza program powszechnych szczepień, tworzenie wokół niego atmosfery wątpliwości moralnych to po prostu sabotaż i nieodpowiedzialność. Tu naprawdę chodzi o życie.

JOANNA PODGÓRSKA



A gdyby tak

opakowania na żywność były
neutralne klimatycznie?



Wybierz naturę. Wybierz karton.

Opakowania pełnią kluczową rolę w bezpiecznym dostarczaniu żywności na całym świecie, ale mogą też przysparzać naszej planecie problemów. A gdyby tak opakowania powstawały z materiałów pochodzenia roślinnego i nie miały wpływu na klimat? W Tetra Pak mamy już opakowania kartonowe o ograniczonym wpływie na środowisko, ale naszym celem jest tworzenie ich wyłącznie z materiałów, które są w pełni odnawialne, w pełni nadające się do recyklingu i neutralne klimatycznie. To część naszej drogi do stworzenia najbardziej zrównoważonego na świecie opakowania na żywność.

Dowiedz się więcej na gonature.tetrapak.pl

 **Tetra Pak**[®]
CHRONI TO, CO DOBRE